

## COP 23, CZYLI NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN [KOMENTARZ]

---

6 listopada rozpoczęła się w Bonn kolejna 23. Konferencja Państw Stron - Ramowej Konwencji Zmian Klimatu (COP). Obrady potrwać do 17 listopada i zostaną zamknięte spotkaniem na najwyższym szczeblu państw stron COP, CMA (Konferencja Państw Stron Porozumienia Paryskiego), CMP (13 Konferencja Państw stron Protokołu z Kioto). Po tegorocznej konferencji nie należy spodziewać się przełomu, co wynika zarówno z kalendarza implementacji Porozumienia Paryskiego jak również czynników zewnętrznych, mających bardzo istotny wpływ na stanowiska stron.

Po pierwsze, coraz częściej występują ekstremalne zjawiska pogodowe. Rok 2017 pod tym względem był bardzo intensywny: powódzie w Peru, Chile, Brazylii, Kolumbii, susze w Sudanie Południowym, Jemenie, Nigerii i Somali, huragany pustoszące Karaiby i Stany Zjednoczone. To zapowiedź tego, czego możemy się spodziewać w nadchodzących latach. Jednak te wydarzenia nie są obecnie na tyle dramatyczne, aby zmieniły stanowiska państw. W nadchodzących latach mieszkańcy Ziemi będą coraz bardziej odczuwać zmiany środowiskowe, a tym samym brak widocznych związków między sposobem życia, a jego jakością powoli będzie bardziej uświadamiany.

Po drugie, polityka Korei Północnej, która rozwija swój potencjał nuklearny oraz jednocześnie czająca się Rosją, chcąc zmieniać granice po II wojnie światowej w Europie, a także problemy ze zjawiskiem terroryzmu, powodują naturalne odkładanie kwestii zmian klimatu na później, ponieważ na dzień dzisiejszy mamy pilniejsze problemy dla świata. Taka perspektywa postrzegania rzeczywistości przez najsilniejszych graczy jest zgodna z logiką prowadzenia polityki zagranicznej, jednak nie służy rozwiązywaniu problemów takich, jakimi są zmiany klimatu, które mają charakter strukturalny i długofalowy. Inna perspektywę reprezentują państwa zrzeszone w AOSIS (Koalicji Małych Państw Wyspiarskich), dla których zmiany klimatu stanowią zagrożenie dla ich przetrwania - bezpieczeństwa. Jednak ich potencjał jest zbyt mały, aby wpływać na globalną politykę.

Zobacz także: [UE oczekuje postępów we wdrażaniu "porozumienia paryskiego"](#)

Po trzecie, zmiana na stanowisku Prezydenta Stanów Zjednoczonych (16 % emisji) i przejście sterów rządów przez Donalda Trumpa, który zadeklarował wycofanie Stanów z Porozumienia Paryskiego, powoduje, iż międzynarodowe działania w zakresie redukcji emisji CO<sub>2</sub> i ochrony klimatu wymagają przededefiniowania. Uważam, iż bez mocnego przywództwa i narzucania regulacji państwom niechętnym wobec redukcji emisji CO<sub>2</sub> nie nastąpi znaczący postęp w tym zakresie, który ochroniłby Ziemię przed głębokimi konsekwencjami zmian klimatu. Szczególne znaczenie ma to dla ChRL (27,3% emisji), największego emitenta CO<sub>2</sub> oraz Indii (6,8%), które w sposób dynamiczny zwiększają emisyjność. W latach 2005 - 2015 zmniejszono emisję CO<sub>2</sub> w Polsce o 0,6%, Niemczech o 0,9%, Unii Europejskiej o 2%, Stanach Zjednoczonych o 1,1 %, z kolei ChRL zwiększyły emisję o 4,2% , a Indie zwiększyły emisję o 6,8%.

Z punktu widzenia Unii Europejskiej (10,4% emisji) wzmocnienie regulacji poprzez ustanawianie

limitów emisji jest jedynym pomysłem gwarantującym zwiększenie jej konkurencyjności ergo zwrotu kosztów polityki klimatycznej. W takim kierunku będą szły propozycje Francji i jej Prezydenta Emmanuela Macrona oraz Kanclerz Niemiec Angeli Merkel. Zasadniczym problemem będzie dla nich synchronizacja polityki europejskiej z polityką globalną w zakresie ochrony klimatu. Perspektywa Polski jest nieco inna biorąc pod uwagę duże znaczenie węgla w miksie energetycznym naszego kraju. Możliwe mechanizmy wsparcia transformacji w nowej perspektywie finansowej po 2020 roku mogą te koszty złagodzić. Również możliwość wykorzystania naturalnych sposobów magazynowania CO2 w lasach może w istotny sposób zmienić obecne konserwatywne podejście Polski do kwestii ochrony klimatu. Warto jednak pamiętać, iż Polska należy do krajów, które w obniżyły od 2005 wielkość emisji CO2 o 0,6% mimo dynamicznego wzrostu gospodarczego oraz to, iż odpowiadamy jedynie za 0,9% globalnych emisji. Z drugiej strony, nakaz moralny płynący z encykliki Laudato si' Papieża Franciszka jest jednoznaczny dla wszystkich katolików w Polsce: trzeba ograniczać konsumpcję oraz redukować emisję CO2.

Zobacz także: [Nadchodzi unijny pakiet regulacyjny MIFID II, czyli ciekawe czasy dla handlu energią \[ANALIZA\]](#)

Dla Polski, a konkretnie dla Ministra Środowiska Jana Szyszko, COP 23 powinien stanowić przygotowanie do COP 24 w sensie koncepcji, która powinna być przedstawiona w Katowicach w przyszłym roku. Przywiązanie do drogi, czyli już istniejących regulacji na pewno będzie ograniczeniem naszych propozycji, jednak imperatyw moralny wskazuje, iż system ochrony klimatu powinien być oparty na tzw. śladzie węglowym tak, aby zachęcać ludzi na całym świecie, aby mniej konsumowali. Konstruktynne propozycje rozwiązania tego problemu to duża szansa dla Polski, która ma możliwości odgrywania coraz większej roli w stosunkach międzynarodowych nie tylko w Międzymorzu, Unii Europejskiej ale również globalnie, jako niestały członek Rady Bezpieczeństwa przyczyniający się do rozwiązania najtrudniejszego zagrożenia pozamilitarnego dla naszej cywilizacji.

Ocena COP 23 będzie- jak zwykle przy tego typu konferencjach- trudna. Będą pojawiać się głosy o pełnym sukcesie i głosy całkowicie przeciwne. Zasadniczym pytaniem, na które odpowiadając, można pokusić się o ocenę kolejnego spotkania jest to czy przybliży ono nas do rozwiązania problemu, jakim są zmiany klimatu? Każdy może samodzielnie odpowiedzieć na to pytanie. Mam negatywną opinię co do efektywności globalnej polityki klimatycznej w ciągu ostatnich 30 lat i nie sądzę, aby COP w Bonn to zmienił. Nie oznacza to, iż w naszym codziennym życiu nie powinniśmy zwracać uwagi na emisje CO2- ograniczanie konsumpcji i redukcowanie emisji powinno w naszym codziennym życiu być z tyłu głowy. Pamiętajmy, iż środowisko naturalne to kapitał nasz i przyszłych pokoleń Polek i Polaków, to ono decyduje o naszym zdrowiu i jakości życia.

Zobacz także: Scenariusz węglowy dla Polski